

Wielka Hollenderska chorągiew zatknięta na cytadelli, ma napis: *je maintiendrai.*  
(G. W.)

## Rozmaitosci.

W Laaponii zakupion nie dawno na rachunek pewnego domu handlowego w Berlinie przeszło 150 rennów które przeprowadzone będą do Prus, przez Ystad Stralsund. Kilku Lapończyków znajduje się przy tym transporcie.

Sławna tancerka Taglioni ma w kwietniu r. p. udać się z Paryża do Londynu, dokąd zamówiona jest na 3 miesiące za 70,000 fr.

Podróżnik francuzki Zakemo widział w Indyach Wschodnich pewnego officera z armii Napoleona, który wielkie zrobił szczęście u władcy Pendiabu, Runjit-Singha i urządził wojsko jego na stopie Europejskiej co Anglikom bardzo niebezpiecznem bydz może. Jak wiadomo wielu officerów armii Napoleona udało się w r. 1815 do Persyi, Egiptu i t. d.; wielu tychże dowodziło w rozmaitych wyprawach.

### ZNISZCZENIE.

(przez Alex. Dunina Borkowskiego.)

*A ręka Pańska przyszła na mnie, i  
przeniosła mnie w duchu Pańskim  
na pole pełne hości.*

Ezech. 37, 1.

Z mogił i na mogiłach powstają mogiły,  
Každy ruch tego świata śmierć w gnusność  
obraca,

Olbrzymie ciała w karle rozpierzchają pyły,  
Te pyły wiatr po świecie rozwiewa, zatracza.

Człowiek widząc w około śmierć, zepsu-  
cie, straty,

Z trwogą tej scenie imię nadaje zniszczenia.  
Kłamstwo, ten pył rozwiany, choćby padł za  
światy,

Nie podoła się wykraść z granic przyrodzenia.

A póki ono jeszcze w swej dłoni go  
trzyma,

I do nieustającej swej pracowni poda;  
Pył jest zarodem życia, a zniszczenia — nie ma.  
Zniszczenie! potwarz trwogi; nie zna go  
przyroda,

Nicość płochych umysłów, pokrzywdzenie  
świata,

Strach głupcom, pomysł szatana piekielny,  
Jaki wstrętem rozbiera nasza myśl skrzydlata,

A z pogardą odrzuci nasz duch nieśmiertelny.

Z daleka rozsypanych ciał drobne żyjątka;  
Na ciepłe morza wiatrów zaniosła potęga.

Przyrodzenie te nowych utworów początki,  
Z słońca morza wilgocią w jeden żywioł sprzęga.

Różnorodzone cząstki w nową całość łączy,  
Wyprowadza roślinę z bezdni słonych fali,  
Czucie zwierzęce w krzewy nieruchome sący,  
Wierzoh morza się rumieni krasnem dnem  
koralu.

Syn Wschodu, fantastycznej mieszkaniac  
Kedemy,

Gdy do Hlegiasz przez Erak brnie w świę-  
tym zapale:

Umeczony, zagrzany, rozpalony niemy,  
Na rozparzonej słońcem odpoczywa skale.

Tu piaski wrą do koła, tu powietrze pali,  
Jeszcze tam znajdzie kwiatek schylony żalobą;  
Gad po piaskach przesunie, jak wiosło po fali,  
I krak spragnionych kruków usłyszy za sobą.

I pod mroźnym biegunem za Lapończyków  
ziemię,

Gdzie rzekłbyś, że jest ciągłej panowanie  
śmierci;

Gdzie masa wiecznych lodów śkalanne wznio-  
sła ciemię;

Syn wilgoci i zimy w lodach rodak wierci.

Gdzie tylko słońce swoim dosięgnę pro-  
mieniem,

I gdzie od wieków z jego nieznajomi siłą;

Gdzie się ledwo powietrze słabym wciśnię-  
ciem,

Gdzie tylko czas, gdzie miejsce, choćby nic  
nie było:

Wszędzie żyje ogólna przyrodzenia dusza,  
W pomoc swym pracom zsyła pogody i słoty;  
Najmniejszy pyłek życiem tajemnem rozrusza,  
Codzień tysiączne nowe ożywia istoty.

A z istot się istoty snują pajęczyną,  
Wielkiem kołem za ciąglem dążą przemie-  
nieniem.

A każde życie nowe śmierci jest przyczyną;  
Każda śmierć nowa, nowem życia jest nasie-  
niem.

Gnuśność się w ruch rozrabia z swojego  
nkrycia,  
Bo przyroda przez wieczne zmartwychwsta-  
nie działa.

A w zepsuciu już zaród nowego jest życia  
Tylko się odradzają nie niszczą ciała.

Oszczędne przyrodzenie nstawicznie rodzi,  
Równie się drobnym pyłkiem zatrudnia jak  
wiekiem.

Z barw barwy, z kształtów kształty, z ciał  
ciała wywodzi.

Lecz ci raz jeden tylko wolno hydz człowie-  
kiem.

## DONIESIENIE PRYWATNE.

Kto znalazł zgubione listy przed kilkoma  
dniami, pod adresem a *Madame Grygowiez*;  
raczy oddać pod Nr. 648 ulica Mikołajska,  
gdzie otrzyma nagrodę.